

Ks. Waldemar Janiga

Seminarium Duchowne w Przemyśle

BLASKI KATECHEZY SZKOLNEJ

W sierpniu ubiegłego roku minęła 20. rocznica podjęcia decyzji o powrocie katechezy do szkół. Przeżywana rocznica była okazją do refleksji nad jej aktualną kondycją, nad jej blaskami i cieniami. Jedno jest pewne: katecheza zdomowiła się w szkole na dobre i jest wartością w polskim systemie edukacji. Nie przeżywa żadnego przesilenia czy kryzysu, nie jest też w żadnej fazie kulminacyjnej czy jakimś momencie zwrotnym. To wynika z obserwacji codzienności, opinii katechizowanych, ich rodziców, doświadczeń nauczycieli religii, dyrektorów szkół, odpowiedzialnych za katechizację i pasterzy Kościoła.

Jest rzeczą niemożliwą, ażeby w krótkim przedłożeniu wystarczająco zgłębić rozległe i wielorakie problemy katechizacji szkolnej, postanowiono zatem przedstawić autorską ocenę zagadnienia. W analizach sięgnięto do źródeł, literatury katechetycznej, własnych wyników badań dotyczących aktualnego stanu katechizacji w archidiecezji przemyskiej¹, szkolnych rekolekcji wielkopostnych² i postrzegania „kryzysów i nadziei” katechezy szkolnej przez młodzież³. Wykorzystano również

¹ Badania przeprowadzono w 2005 roku. Przeanalizowano 400 ankiet, gdyż tyle zwrócono spośród 935, które rozdano katechetom przez księży dziekanów. Pod uwagę wzięto, po zsumowaniu, prawie 20 tysięcy odpowiedzi.

² Badania przeprowadzono w 2003 roku. Rozdano 175 ankiet („Rekolekcje szkolne – analiza doświadczeń”) i tyle samo zebrano, czyli 100 proc. 175 katechetów, którzy wypełnili ankietę, pracowało w 115 szkołach podstawowych, 100 w gimnazjach i 58 w szkołach ponadgimnazjalnych, a więc niektórzy z nich uczyli w różnych typach szkół.

³ Badania przeprowadzono w 2010 roku w maju i czerwcu, wśród młodzieży szkół gimnazjalnych (85 osób), ponadgimnazjalnych (83 osoby) i studentów z południowo-wschodniej Polski (72 osoby) na użytek tego przedłożenia. Zebrano 240 wypowiedzi na temat: „Katecheza szkolna: kryzysy... i nadzieja”.

arkusze wizytacyjne wizytatorów dekanalnych diecezji macierzystej, obserwacje wizytatorów diecezjalnych z kilku diecezji, opinie ekspertów w awansie zawodowym nauczycieli⁴ i zawartość dokumentacji przygotowanych przez katechetów na kolejne stopnie awansu zawodowego.

W tekście artykułu omówione zostaną najważniejsze osiągnięcia dotyczące katechezy w ostatnim dwudziestolecu: dobrą frekwencję, powstanie dokumentów katechetycznych ukierunkowujących katechizację w Polsce, wypracowanie koncepcji wyznaniowej lekcji religii, wartości wychowawcze nauki religii, podniesienie jakości katechezy, zaangażowanie w proces nauczania katechetów i pluralizm metodyczny.

RADOŚĆ Z KATECHEZY SZKOLNEJ

Dlaczego radość? Jeżeli Dobra Nowina o Jezusie Chrystusie, przez posługę Kościoła, rozprzestrzenia się w środowisku, gdzie powinny wykuwać się zręby człowieczeństwa, kultury, wiedzy, prawdy o życiu i miłości do ojczyzny, to jakże się z tego nie cieszyć. Jakże się nie radować z obecności Ewangelii tam, gdzie kształtują się serca, wola i umysł człowieka?⁵ Dzięki obecności katechezy w szkole Kościół może skuteczniej wypełniać polecenie Chrystusa *Idźcie i nauczajcie* (Mt 28,19)⁶. Nie ulega przecież wątpliwości, że sam fakt nauczania religii w szkole niesie prosty komunikat: jest Bóg, jest prawda obiektywna, jest wieczność, warto przyzwyciężyć, aby mieć udział w zmartwychwstaniu Jezusa. Obecność katechezy i katechety w szkole z pewnością twórczo niepokoi, wielu prowadzi do refleksji życiowej, często do poszukiwania sensu życia. Pan Bóg poprzez ewangelizacyjną obecność w strukturach szkoły wchodzi w życie dzieci, młodych i dorosłych – rodziców, pedagogów i pozostałych pracowników szkoły, z propozycją stylu życia z wiary. Stwarza to niepowtarzalną szansę duszpasterską, a zarazem kulturową, dotyczącą zarówno uczniów, jak i nauczycieli⁷. Nie wolno zapomnieć o tym, co Jan Paweł II napisał w adhortacji *Catechesi tradendae* (16 X 1979): „Szkoła stwarza katechezie możliwości nie do pogardzenia. W tych krajach, niestety coraz rzadszych, gdzie istnieje możliwość prowadzenia wychowania w wierze na terenie samej szkoły, Kościół ma obowiązek uczynić w tej sprawie wszystko, co tylko może” (nr 69).

⁴ Zebrano opinie 30 ekspertów różnych specjalności.

⁵ Por. T. Panuś, *10 razy „tak”, czyli próba bilansu 20 lat nauczania religii w polskiej szkole*, „Katecheta” 53,9 (2009), s. 47.

⁶ Por. tamże, s. 44.

⁷ Każdy katecheta, a przede wszystkim kapłan, ma teraz możliwość dotarcia ze swą posługą duszpasterską do ogółu nauczycieli w środowisku ich pracy, do ludzi, którzy posiadają, jak rzadko kto, wpływ na kształcenie i wychowanie dzieci i młodzieży. Oczywiście nie zapominamy o przełożonym oddziaływaniu mediów!

FREKWENCJA

Dane dotyczące frekwencji na lekcjach religii są optymistyczne i w większości diecezji utrzymują się na podobnym poziomie przez ostatnie dwadzieścia lat. Z danych ogólnopolskich wynika, że w roku szkolnym 2004/2005 w przedszkolach uczęszczało na katechazę 94,75 proc. dzieci, w szkołach podstawowych 98,07 proc., w gimnazjach 97,18 proc. W liceach ogólnokształcących uczyło się religii 93,29 proc. młodzieży, a w technikach i szkołach zawodowych 92,67 proc.⁸ W roku szkolnym 1997/1998 w archidiecezji przemyskiej w szkołach podstawowych objęci katechizacją stanowili 99,39 proc., a w szkołach średnich i zawodowych odsetek uczęszczających na religię wynosił 99,1⁹. Natomiast w roku szkolnym 2004/2005 w przedszkolach i we wszystkich typach szkół w lekcjach religii uczestniczyło 99,26 proc. dzieci i młodzieży¹⁰, cztery lata później 99,37 proc.¹¹, a w roku 2009/2010 99,30 proc.¹²

Jednoznacznie widać, że katecheza po powrocie do szkoły objęła zdecydowanie większą liczbę dzieci i młodzieży niż było to w salkach parafialnych. Wśród uczniów znaleźli się obojętni religijnie, niezdecydowani w wierze czy poszukujący prawdy o Bogu, dla których katechizacja musi być przede wszystkim ewangelizacją. Ta znaczna liczebnie grupa młodych ludzi nigdy nie przyszłaby na zajęcia, gdyby odbywały się przy parafii¹³. A zatem dobrze się stało, że Kościół przed dwudziestu laty podjął decyzję, by szukać młodzieży tam, gdzie ona jest, i szuka jej do dzisiaj, tzn. w środowisku szkolnym. Wartość tego osiągnięcia wzrasta, jeżeli sobie uświadomimy, jaka jest mentalność sporej części młodych ludzi, mentalność zogniskowana wokół minimalizacji wymagań w każdym obszarze życiowym¹⁴.

DOKUMENTY KATECHETYCZNE

W ostatnich dziesięciu latach powstało kilka ważnych dokumentów katechetycznych ukierunkowujących katechazę w Polsce, będących także podstawą

⁸ Zob. Komisja Wychowania Katolickiego Episkopatu Polski, *Dane statystyczne w Polsce w roku szkolnym 2004/2005*.

⁹ Zob. Kuria Metropolitalna w Przemyśle, Wydział Nauki Katolickiej, *Komunikaty*, L.dz. 1768/98.

¹⁰ Zob. *Katechizowani w Archidiecezji Przemyskiej w roku szkolnym 2004/05*, „Biuletyn Katechetyczny” 7 (2005), s. 12.

¹¹ Zob. *Katechizowani w Archidiecezji Przemyskiej w roku szkolnym 2008/09*, „Biuletyn Katechetyczny” 11 (2009), s. 12.

¹² Zob. *Katechizowani w Archidiecezji Przemyskiej w roku szkolnym 2009/10*, „Biuletyn Katechetyczny” 12 (2010), s. 12.

¹³ Por. A. Potocki, *Wychowanie religijne w polskich przemianach*, Warszawa 2007, s. 255; T. Panuś, *10 razy „tak”...*, s. 44, 45.

¹⁴ Por. T. Panuś, *10 razy „tak”...*, s. 49.

do wypracowania modelu nauczania religii w polskiej szkole. Z radością przyjęliśmy przede wszystkim *Dyrektorium katechetyczne Kościoła Katolickiego w Polsce* (PDK) z 20 czerwca 2001 roku, które jest próbą aplikacji do warunków polskich wytycznych z *Dyrektorium ogólnego o katechizacji* powstałego w Rzymie w 1997 roku, drugiego takiego ogólnokościelnego dokumentu po Soborze Watykańskim II. Innym ważnym dokumentem była *Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce*. Są one w stosunku do siebie komplementarne i wyznaczają normatywne i organizacyjne ramy, według których ma kształtować i rozwijać się katecheza w naszym kraju. Wczytując się w treść pierwszego z nich, można dostrzec próbę tworzenia własnego, rodzimego modelu katechezy, przystosowanego do własnych potrzeb duszpasterskich, z uwzględnieniem sytuacji społeczno-kulturowej i tradycji duszpastersko-katechetycznej naszej ojczyzny¹⁵. W jego świetle należałoby relacje między nauką religii w szkole a działaniami katechetycznymi podejmowanymi w parafii ująć następująco: to nie katecheza parafialna winna stanowić dopełnienie czy uzupełnienie nauki religii w szkole, lecz szkolną naukę religii należy postrzegać i traktować jako dopełnienie katechezy parafialnej. Takie ustawienie relacji pomiędzy katechezą szkolną i parafialną nie pomniejsza znaczenia nauki religii w szkole, która w obecnej rzeczywistości historyczno-społecznej i pastoralnej stanowi i musi stanowić ważną i niezastąpioną formę katechezy Kościoła w Polsce¹⁶.

Katecheci na takie dokumenty często patrzą z przymrużeniem oka, zakładając, że są tylko teoretyzowaniem bez wpływu na rzeczywistość. Nie jest tak. Dobrze, że powstały i że dojrzała myśl o konieczności twórczego poszukiwania rozwiązań, a zatem planowania, jak przekazywać niezmiennie treści Ewangelii, aby odpowiadały na coraz to nowe pytania i problemy współczesnego człowieka. „W praktyce chodzi tutaj o umiejętność wyznaczania i osiągania odpowiednich celów strategicznych, pomagających w szukaniu śladów nadziei, czyli »znaków

¹⁵ Por. R. Murawski, *Filozofia polskiego „Dyrektorium Katechetycznego”*, w: *Katecheza w służbie wiary*, red. W. Janiga, T. Kocór, Przemysł 2004, s. 52, 53, 59. Trudno w tym miejscu przedstawiać w szczegółach model katechezy polskiej, ale warto poczynić jedno zastrzeżenie wynikające z *Dyrektorium katechetycznego Kościoła katolickiego w Polsce*. Otóż wskazuje ono jednoznacznie na pierwszoplanowe miejsce parafii w zakresie posługi katechetycznej: „Ze względu na to, że pierwszoplanowym miejscem katechezy jest parafia, nauczanie religii w szkole domaga się uzupełnienia o parafialne duszpasterstwo katechetyczne dzieci i młodzieży. Chodzi o to, aby dzieci i młodzież nie traktowały nauki religii wyłącznie jako jednego z przedmiotów w szkole, lecz by mogły również czerpać siłę z bezpośredniego kontaktu z Bogiem w liturgii i sakramentach świętych” (nr 106). Szczególną rolę przypisuje Dyrektorium parafii w obszarze wtajemniczającej funkcji katechezy: „Parafia jest przede wszystkim uprzywilejowanym miejscem dla katechezy przygotowującej do przyjmowania sakramentów świętych. Spotkania formacyjne w parafii winny odbywać się przynajmniej raz w miesiącu i posiadać charakter katechetyczny. Nie powtarzają one nauczania religii w szkole, lecz je uzupełniają, zwłaszcza w funkcji wtajemniczenia i wychowania” (nr 107). Por. tamże.

¹⁶ Por. R. Murawski, *Filozofia polskiego...*, s. 58, 59; tenże, *Polskie Dyrektorium Katechetyczne o nauczaniu religii w szkole*, „Ateneum Kapłańskie” 142,3 (2004), s. 483–487.

czasu« potwierdzających realizację Bożych planów i budowanie Chrystusowego Królestwa”¹⁷. Założenia te zaowocowały zatwierdzonymi programami nauczania, zwłaszcza tzw. Programem zielonym, który przyjęło i realizuje 38 diecezji na 43 istniejące, a następnie podręcznikami. Te o zasięgu ogólnopolskim powstały w ośrodkach: krakowskim, poznańskim, warszawskim, radomskim, kieleckim, lubelskim i tarnowskim. Powstanie dokumentów katechetycznych i podręczników, wymagających oczywiście krytycznego spojrzenia i przepracowywania, to niewątpliwie „znak nadziei”, którego nie można nie zauważyć.

KONCEPCJA WYZNANIOWEJ LEKCJI RELIGII

W ostatnich latach, w oparciu o wyżej wymienione dokumenty i obowiązujący stan prawny nauczania religii w polskiej szkole, wypracowano koncepcję wyznaniowej lekcji religii o nastawieniu ewangelizacyjnym. To osiągnięcie jest nie do przecenienia. Dlaczego? Otóż wartość tego osiągnięcia polega na tym, że przyjmuje się w odniesieniu do szkolnej nauki religii zasadę dwupodmiotowości: podmiotem działającym jest zarówno Kościół, jak i szkoła – umożliwia to współdziałanie tych instytucji, a jednocześnie szanuje ich wzajemną autonomię. Nauka religii zachowuje więc wobec instytucji szkoły autonomię i niezależność, z drugiej zaś strony jest podporządkowana szkole. Podmiotowość Kościoła polega przede wszystkim na sprawowaniu nadzoru merytorycznego. W szczególności: szkolna nauka religii wypełnia zadania postawione przez Kościół; to Kościół udziela nauczycielom religii misji kanonicznej, zatwierdza programy nauczania i pomoce katechetyczne, określa, które cele i zadania szkoły winny być realizowane na lekcjach religii. Podmiotowość szkoły wobec nauki religii wyraża się w tym, że szkolne nauczanie religii: realizuje wybrane cele postawione przez szkołę; włącza się w zakres odpowiedzialności za realizację planu wychowawczego i dydaktycznego szkoły; podlega rygorom w zakresie nadzoru pedagogicznego, jakie stosuje się w szkole wobec innych przedmiotów; winno być skorelowane z innymi przedmiotami szkolnymi; domaga się takiej samej systematyczności i organizacji jak w przypadku innych przedmiotów szkolnych (por. PDK 82)¹⁸. Takie oddzielenie kompetencji Kościoła i szkoły w odniesieniu do nauczania religii pozwala na realizację wyznaniowej lekcji religii o ukierunkowaniu ewangelizacyjnym, a taka jest potrzeba chwili. „Koncepcja ta jest owocna i dla Kościoła i dla szkoły, ponieważ integruje wychowanie religijne z całością wychowania, a przez to służy dobru i rozwojowi wychowanków”¹⁹.

¹⁷ M. Grendus, *Wyzwania Dyrektorium katechetycznego Kościoła katolickiego w Polsce*, w: *Katecheza w służbie...*, s. 67, 68.

¹⁸ Por. R. Murawski, *Filozofia polskiego...*, s. 58, 59; tenże, *Polskie Dyrektorium Katechetyczne...*, s. 483–487; P. Tomasik, *Wyznaniowa lekcja religii jako element systemu edukacyjno-oświatowego*, w: *Między tradycją a współczesnością*, red. A. Bałoniak, J. Szpet, Poznań 2008, s. 138, 139.

¹⁹ P. Tomasik, *Wyznaniowa lekcja religii...*, s. 139.

KATECHEZA A PROCES WYCHOWAWCZY

Ta ostatnia konkluzja stanowi dobre przejście do omówienia kolejnego osiągnięcia. Otóż katecheza w szkole wzmocniła proces wychowawczy przez przekaz wartości chrześcijańskich, które są, jak zaznaczono w preambule do Ustawy o systemie oświaty, uniwersalnymi zasadami etyki. Płaszczyzną współpracy wychowawczej staje się powoli powszechne przekonanie wśród nauczycieli, rodziców i uczniów, a więc trzech podmiotów procesu edukacyjnego, co do konieczności przyjęcia tych uniwersalnych podstaw wychowania. Poruszającą wypowiedź Stefana Świeżawskiego w tej materii przytacza ks. Jerzy Bagrowicz:

Bazą wychowania powinien być Dekalog, będący wyrazem powszechnego prawa naturalnego i uniwersalnej moralności niezależnej od wyznań i kultur. W takim wychowaniu bezwzględnie wszystkich obowiązują takie wartości, jak: prawdomówność, uczciwość, życzliwość, usługowość, pracowitość itd. To wychowanie w moralności dekalogowej musi odbywać się w klimacie pluralizmu wyznaniowego i obyczajowego oraz światopoglądowego²⁰.

A zatem chodzi o to, aby wprowadzać w życie definicję wychowania, sformułowaną już dawno przez Georga Kerschensteinera: „Świadome urzeczywistnianie wartości w kimś jest wychowaniem innych”²¹. Szczególnie znaczące są w tym kontekście słowa Jana Pawła II przypominającego, że „we współczesnym społeczeństwie wychowawcy powinni zwracać szczególną uwagę na treści pedagogiczne dotyczące człowieka i społeczeństwa, które w ciągu wieków okazały się szczególnie ważne, a zwłaszcza na te z nich, które wiążą się z łaską i wymaganiami Ewangelii”²². Katecheza szkolna w duchu takiego uniwersalizmu i personalizmu proponuje uczniom trwałą system wartości i stara się go urzeczywistniać, zachęca katechizowanych do pracy nad sobą, integruje osobowość ucznia, przezwyciężając dualizm: nauka–wiera, a zwłaszcza niebezpieczeństwo przeciwstawiania ról ucznia i chrześcijanina, służy człowieczeństwu. Instytucja szkoły natomiast, jak trafnie zauważył ks. Tadeusz Panuś, zyskała fachowców od całościowej wizji człowieka – nie tylko od wiedzy, ale od wychowania i duchowości²³.

Podsumowując wątek wychowawczy naszych refleksji, należy stwierdzić, że przekaz wartości ewangelicznych, lepiej lub gorzej – to zależy od wielu czynników – wpisuje się w system edukacji szkolnej i podnosi jej znaczenie pod względem

²⁰ S. Świeżawski, *Listy o edukacji*, s. 25, 26; cyt. za: J. Bagrowicz, *Środowiska wychowania religijnego*, w: *Wychowanie religijne u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, red. R. Chałupiak, J. Kistorz, Opole 2001, s. 159.

²¹ *Dusza wychowawcy i zagadnienie kształcenia nauczycieli*, Warszawa 1936, s. 16; cyt. za: J. Bagrowicz, *Środowiska wychowania...*, s. 159.

²² *Do wychowawców, katechetów i rodziców*, Kraków 2000, s. 15.

²³ Por. 10 razy „tak”..., s. 48.

aksjologicznym²⁴. W tym sensie nauczanie religii, oglądane od strony szkoły, nie sytuuje się obok tych przedmiotów jako coś dodatkowego, ale jest elementem koniecznego dialogu interdyscyplinarnego, czymś, co integruje wielorakie spojrzenia na rzeczywistość. Dialog ten jest poszukiwaniem tego, co łączy współczesną kulturę z wiarą. Człowiek, według Jana Pawła II, żyje prawdziwym życiem ludzkim dzięki kulturze. Jest on podmiotem, a zarazem jedynym przedmiotem i celem kultury. Człowiek stanowi dla niej zawsze fakt pierwotny i podstawowy²⁵. Kultura zatem w sposób szczególny ukazuje godność człowieka, a wiara poucza, że jest on stworzony na obraz Boży. Wiąż, jaka zachodzi pomiędzy kulturą i wiarą, ma duże znaczenie wychowawcze, a urzeczywistnianie jej przyczynia się do zintegrowania wychowania naturalnego i religijnego²⁶. Ten dialog interdyscyplinarny, to odwoływanie się do treści innych przedmiotów niekiedy domaga się przyjęcia przez nauczanie religii funkcji krytycznej wobec treści przekazywanych na innych lekcjach²⁷.

JAKOŚĆ KATECHEZY

Z pewnością z tego pogłębienia i rozwoju katechezy, a zarazem wzmocnienia procesu wychowawczego i opiekuńczego przez nauczanie religii w szkole wynika też podniesienie jakości samej katechezy. Składa się na nią m.in. już wspomniane dopracowanie programowe katechezy oraz różnorodność i lepsza jakość podręczników do nauczania religii, posługa coraz lepiej wykształconych katechetów (niektórzy ukończyli po dwa czy trzy kierunki studiów, także wiele różnorodnych form doskonalenia), dowartościowanie laikatu w Kościele (katecheci świeccy), systematyczność i możliwość przeprowadzenia w siatce godzin (a nie tylko przed lekcjami czy po lekcjach, jak bywało przy parafii) ok. 70 jednostek katechetycznych w ciągu roku szkolnego, większa dyscyplina w prowadzeniu zajęć, fakt odbywania się zajęć w dobrze wyposażonych salach lekcyjnych, często zaadaptowanych na sale katechetyczne, kontakt z nauczycielami innych przedmiotów umożliwiający dzielenie się wiedzą i doświadczeniem, wejście w środowisko oświatowe – w relacje z wizytatorami kuratorskimi czy pracownikami ośrodków doskonalenia nauczycieli, niekiedy pełnienie funkcji doradcy metodycznego czy konsultanta w zakresie nauczania religii.

²⁴ Nieco odmienne stanowisko prezentuje Kazimierz Misiaszek, pisząc wprost o braku skuteczności wychowawczej lekcji religii. Por. *Koncepcja nauczania religii katolickiej w publicznej szkole polskiej*, Warszawa 2010, s. 165–282.

²⁵ Zob. *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w UNESCO 2. 06. 1980*, w: Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, Rzym 1986, s. 6.

²⁶ Por. Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego, *Świecki katolik świadkiem wiary w szkole*, Poznań 1986, s. 20.

²⁷ Por. P. Tomasik, *Katecheza w misji ewangelizacyjnej Kościoła. Refleksje nad I częścią nowego „Dyrektorium Ogólnego o Katechizacji”*, „Katecheta” 42,6–7 (1998), s. 17.

Na wyższą jakość katechezy szkolnej wpłynął też system awansu zawodowego nauczycieli, wejście na tę ścieżkę katechetów i pełnienie przez wielu ludzi Kościoła funkcji eksperta. To przekonanie osadzone jest w osobistym doświadczeniu, badaniach empirycznych²⁸, konsultacjach, także z wieloma katechetycznymi ekspertami, i to pomimo krytycznego spojrzenia na wiele aspektów awansu. Warto przytoczyć wnioski z analizy wyników badań przeprowadzonych przed pięciu laty, a więc wówczas, gdy powoli odchodzono od zbiurokratyzowania w tym systemie. W kwestionariuszu ankiety umieszczono pytanie: „W jaki sposób awans zawodowy wpływa na Twój rozwój, formację i jakość posługi?”. Większość odpowiedzi było pozytywnych. Katecheci podkreślali, że obecny system awansu pomógł im przede wszystkim w usystematyzowaniu dorobku duszpastersko-katechetycznego, zmobilizował do aktywniejszego zaangażowania się w życie Kościoła i środowiska szkolnego²⁹, zmotywował do poszerzania kwalifikacji. Niektórych denerwuje formalna strona awansu. Ale jaki mamy na to wpływ? Charakterystyczne są trzy wypowiedzi: „Zbuntował mnie całego”, „Stałem się profesjonalistą”, „Nie lubię się chwalić”. Jawi się prosta konkluzja: należy umiejętnie przełożyć zapisy prawne na rzeczywistość pastoralno-katechetyczną, pracować systematycznie w szkole i parafii, udokumentować swoją posługę i przedstawić ją do oceny. Warto też zaznaczyć, że to służba Chrystusowi i wspólnocie, do której jesteśmy posłani, aby realizować misję ewangelizacyjną, powinna być zasadniczym kryterium awansu katechety, a zatem i motywem rzetelnej pracy dydaktyczno-wychowawczej i opiekuńczej oraz uczciwie przygotowanej dokumentacji³⁰.

Pozytywne i wielorakie są również doświadczenia wyniesione z pełnienia roli eksperta w komisjach egzaminacyjnych i kwalifikacyjnych na kolejne szczeble awansu. Ekspert katechetyczny, pełniący również funkcję doradcy metodycznego nauki religii, z 15-letnim stażem, napisał:

Doświadczenia z pracy w komisjach przekazywałem nauczycielom przy każdej sposobności, zwłaszcza prowadząc zajęcia z katechetami, w ośrodkach doskonalenia nauczycieli i w pokoju nauczycielskim. Nade wszystko uświadomiłem sobie mocno, że tego rodzaju działanie, jak „współdecydowanie” o nadaniu stopnia w awansie zawodowym nauczyciela, jest bardzo doniosłe i odpowiedzialne, zarówno od strony warunków poprawnej decyzji, jak i jej skutków. Po drugie rola ta była wyzwaniem, bowiem należało dążyć do tego co zalecało się innym – była to swoista konfrontacja swoich osiągnięć i braków. Po trzecie starałem się dbać o rozwojowy charakter awansu zawodowego nauczycieli, czyli o to, aby awans nie

²⁸ Por. W. Janiga, *Aktualny stan katechizacji w Archidiecezji Przemyskiej*, „Biuletyn Katechetyczny” 8 (2006), s. 51–68.

²⁹ Respondenci, pisząc o swoim zaangażowaniu duszpasterskim, najczęściej wspominali o przygotowywaniu różnych uroczystości, akademii, pracy w zespołach, redagowaniu gazetki szkolnej i innych pojedynczych formach.

³⁰ Por. W. Janiga, *Aktualny stan katechizacji...*, s. 62, 63.

stanowił przeszkody w rzeczywistym rozwoju. Po czwarte byłem przekonany, że praktyka pełnienia tej funkcji będzie w dłuższej perspektywie czasu wpływać na treść awansu zawodowego nauczycieli, a zwłaszcza katechetów i na postrzeganie tej procedury w środowisku szkolnym. To daje poczucie dobrze spełnionego zalecenia ewangelicznego. Jednocześnie jestem świadomy jak wiele otrzymałem od innych. Dzięki temu podniosłem poziom swojej pracy, a zwłaszcza skorzystali na tym moi uczniowie³¹.

W ankiecie przeprowadzonej wśród 30 ekspertów przeważają opinie pozytywne, utrzymywane w duchu przytoczonej wypowiedzi. Niemniej jednak wielu wskazuje na potrzebę zreformowania tego systemu, zwłaszcza stawiania wyższych wymagań i konsekwentniejszego egzekwowania ich od nauczycieli, także od katechetów, podczas posiedzeń komisji oraz związania tytułu honorowego profesora oświaty z podwyżką płacy.

GORLIWI KATECHECI

Bilansując 20 lat nauczania religii w polskiej szkole, można by przytaczać sporo przejawów radości z tym procesem związanych w kontekście przeżywania wiary w Boga przez pojedynczego człowieka (ucznia, katechetę, nauczyciela, itd.), funkcjonowania rodziny, Kościoła, szkoły czy państwa. Zwróćmy uwagę jeszcze na postać nauczyciela religii. Otóż bogactwem Kościoła i środowiska szkolnego są liczni katecheci, dla których posługa nauczania religii jest radosną pasją ewangeliczną. Wtedy nietrudno o pomysłowość i twórczość. Ciekawe świadectwo dał Janusz T. Skotarczak:

Sianie ziarna Ewangelii nie powinno się zakończyć na katechezie. Każdy z nas, katechetów, powinien dzieciom i młodzieży coś jeszcze zaoferować. Dam przykład: największym łobuzom oczy się zaświeciły, kiedy przyniosłem do klasy gitarę. No to zaproponowałem im lekcje gry. Zaczęliśmy od kolęd... Z innymi grałem w ping-ponga. Jeszcze innych interesowało oglądanie filmów albo czytanie Biblii. I, oczywiście, mieliśmy naukę tańca. I wyjazdy. I specjalny czas na osobiste rozmowy. Dla malkontentów organizowałem spotkania z ciekawymi ludźmi i koncerty. Z jednymi odmawiałem różaniec, wystawiałem sztuki i redagowałem gazetkę, a z drugimi piłem herbatę i chodziłem na spacer lub pizzę. A zimą i latem były wypady po Polsce i Europie [...] Do młodych ludzi trzeba podchodzić bardzo różnie i metodami niekonwencjonalnymi. Oni dziwią się na przykład, że mają czytać Ewangelię – przecież praktycznie nic nie czytają. I wtedy pomyślałem, żeby im zorganizować... nocne podchody ewangelistów, z pytaniami z Ewangelii. Dla chętnych. Przyszli niemal wszyscy. Warunek uczestnictwa był jeden: przeczytanie zadanej Ewangelii. To właśnie z niej pochodziły wszystkie pytania na trasie...³²

³¹ Wypowiedź znajduje się w prywatnym archiwum autora.

³² *Znak sprzeciwu czy „przemycanie” Boga?* Dyskusja z udziałem Agnieszki Hennel-Brzozowskiej, Doroty Dobroczyńskiej, o. Marka Kosacza, ks. Bogusława Mielca, Janusza T. Skotarczaka i ks. Zbigniewa Zięby, „Znak” 52,9 (2000), s. 11–26.

METODY I ŚRODKI DYDAKTYCZNE

Cieszą również dane uzyskane z badań własnych dotyczących stanu katechizacji szkolnej w diecezji macierzystej autora. Oto wybrany obszar dotyczący metodyki prowadzonych zajęć³³.

W praktyce katechetycznej już dawno odeszliśmy od monometodyczności w kierunku pluralizmu metodycznego. Katechizowanie różnymi metodami wpływa na przebieg i skuteczność katechezy³⁴. Katecheci wymieniali metody aktywizujące, metodę problemową, metody ekspozycji, metody praktyczne, metody dramowe i integracyjne. Do najczęściej stosowanych należy zaliczyć: opowiadanie, poga-dankę, dyskusję, pracę w grupach, analizę tekstu, pracę z podręcznikiem, wykład, metodę problemową. Dość często stosuje się też burzę mózgów, celebracje, metody dramowe. W tym obszarze katechizacji uderza bogactwo pomysłów i stosowanych metod, także rozumienie funkcji metody. Zbierając opinie ponad 70 proc. respondentów, można stwierdzić, że zadaniem stosowanych metod na lekcji religii jest służba słowu Bożemu i ludzkiej egzystencji – umożliwienie spotkania z Bogiem, łączenie doświadczenia wiary i życia, poznania w wierze, które nie może być tylko przekazaniem i wyuczeniem prawd, lecz także kształtowaniem stosunku człowieka do Boga, Kościoła, moralności, kultury i do wychowania aktywnych chrześcijan. Katecheci wykorzystują wielorakie pomoce dydaktyczne, coraz częściej stosują środki audiowizualne i multimedialne. Najczęściej wskazywano na egzemplarze Nowego Testamentu i podręczniki. Można wyrazić przekonanie, że jest to efekt wcześniejszych studiów, wielu szkoleń, przede wszystkim uczestnictwa w różnych warsztatach metodycznych poświęconych metodom aktywizującym, śledzenia na bieżąco nowości metodycznych, ale i długiej formacji katechetów.

Analizując każde z osiągnięć, które wzmocniły pejzaż ewangeliczny i edukacyjno-wychowawczy w Kościele i w naszej Ojczyźnie, trudno podtrzymywać tezę o kryzysie nauczania religii. Nie oznacza to jednak, że nie dostrzega się niedociągnięć i słabości występujących podczas katechizacji szkolnej³⁵.

³³ Zob. W. Janiga, *Aktualny stan katechizacji...*, s. 53–63.

³⁴ Ks. prof. Stanisław Kulpaczyński (i wielu innych katechetyków) zauważa, że „odpowiednio dobrane metody mogą wpływać na aktywność, lepsze przyswojenie treści i życie katechizowanych” (*Wybrane metody i ich możliwości aktywizowania katechezy*, „Katecheta” 42,8 (1998), s. 5).

³⁵ Z pewnością słabości i mankamentów związanych z nauczaniem religii w szkole jest sporo. Wydaje się, że obowiązujące do tej pory rozporządzenie, wydane przed 19 laty, regulujące naukę religii w szkole publicznej, jest już archaiczne, nie przystaje do współczesnych standardów i z tego też powodu nie nadaje się do nowelizacji. Niektóre kwestie wynikające ze specyfiki nauczania religii wchodzą w zakres materii ustawowej, dlatego można by je ująć w odrębnej ustawie lub wpisać w tekst ustawy o systemie oświaty, a pozostałe sprawy rozstrzygnąć w rozporządzeniu wykonawczym, które winno być napisane na nowo. Zob. A. Mezglewski, *Polski model edukacji religijnej. Aspekty prawne*, Lublin 2009, s. 232.

Gdy mówimy o słabościach szkolnej katechezy, to warto postawić pytanie o stopień wykorzystania możliwości ewangelizowania na terenie szkoły, które zostały ujęte w prawie oświatowym.

Reasumując, należy stwierdzić, że jeszcze nigdy nie było tak dopracowanej organizacyjnie i programowo katechezy. Dokumenty Kościoła poświęcone katechezie, bogata literatura katechetyczna, podręczniki, liczni habilitowani katechetycy, wykształceni katecheci, urozmaicone metody, znakomite środki dydaktyczne, zaangażowani nauczyciele religii – to wszystko stanowi znaczący dorobek katechetyczny, naukowy i duszpastersko-organizacyjny, który stwarza niepowtarzalną szansę ewangelizacyjną. Zarazem można mówić o pewnych mankamentach, cieniach katechezy, niedociągnięciach, trudnościach dotyczących prawnych uregulowań funkcjonowania katechezy i statusu katechetów, organizacji nauczania religii, form doskonalenia i doksztalcania, zaangażowania katechetów w nauczanie przedmiotu, form i metod przekazu treści, współpracy z rodzicami, itp. O tym należy dyskutować w gronie zainteresowanych jakością posługi ewangelizacyjnej na terenie szkoły, aby ulepszać proces wychowywania w wierze. Proces, który niekiedy szwankuje, ponieważ to przede wszystkim człowiek i wiele współczesnych rodzin przeżywa kryzys stojący u podstaw zamętu aksjologicznego we współczesnym społeczeństwie.

Episkopat Polski w liście z okazji 20. rocznicy powrotu katechezy do szkoły podkreśla, że są „dwa elementy mające istotny wpływ na jakość przekazu i przyjmo-

Mam na myśli trzy konkretne formy: modlitwę szkolną, działalność różnych organizacji religijno-społecznych, szkolne rekolekcje wielkopostne. Z pewnością mankamentem katechezy szkolnej jest również osłabienie jej inicjacyjnej atmosfery.

Na podstawie wizytacji i w oparciu o konsultacje z dyrektorami szkół do cieni katechezy szkolnej należałoby zaliczyć także dużą apodyktyczność niektórych katechetów, unikanie dialogu, nadużywanie przez księży faktu bycia duchownymi i zbyt częste zwalnianie się z zajęć dydaktycznych (spowiedzi, odpusty, pogrzeby, inne uroczystości, itp), brak koordynacji szkolnych rekolekcji wielkopostnych w dekanacie, w niektórych diecezjach brak sprawowania systematycznego nadzoru katechetycznego (za mało wizytacji), również brak koordynacji ze strony władz kościelnych w doborze katechetów do szkół ponadgimnazjalnych.

Anna Zellma po przeprowadzeniu badań wskazuje jeszcze na inne mankamenty w funkcjonowaniu katechezy szkolnej. Katecheci wskazywali m.in. na ambitne, niedostosowane do poziomu rozwoju wiary dzieci i młodzieży, bogate w treść teologiczną programy i podręczniki, dość krytycznie wypowiadali się o poziomie konferencji i spotkań katechetycznych, zarzucając im nudę, mówiąc o zmęczeniu i poczuciu osamotnienia, narzekali na brak współpracy z proboszczem, rodzicami, dyrekcją i nauczycielami oraz na brak dialogu z katechetykami przy wypracowywaniu koncepcji związanych z programami i podręcznikami. W świetle tego, co powyżej stwierdzono, a także publikowanych badań, trudno obronić zarzuty nauczycieli religii. Faktem jest, że niektóre szkolenia mogą być źle przygotowane i nudne. Nie ulega też wątpliwości, że katecheza to „gra zespołowa”, a współpraca rodziców, szkoły i parafii jest niewystarczająca. Natomiast trudno się zgodzić z zarzutami dotyczącymi programów i podręczników, tym bardziej że aż 36,3 proc. katechetów stwierdziło, iż nie korzysta z obowiązującego programu, co jest niedopuszczalne. Co do dialogu i wspólnej pracy warto przypomnieć, że właściwie w opracowywaniu każdej wersji podręczników swój udział mają katechizujący bądź ci, którzy wcześniej uczyli religii. Zob. A. Zellma, *Szkolna katecheza – między rzeczywistością a spełnionymi i niespełnionymi oczekiwaniami. Komunikat z badań*, „Katecheta” 54, 7–8 (2010), s. 4–18.

wania orędzia ewangelicznego”³⁶. Pierwszym jest rodzina, a drugim katechizujący. Dlatego z nadzieją należy spojrzeć na poczynania odpowiedzialnych za katechezę w Polsce mające na celu ożywienie katechezy rodzinnej, która jest niezrealizowanym pragnieniem Kościoła, i katechezy dorosłych, by wzmocnić skuteczność nauczania religii w szkole. Trzeba także się dużo modlić, ciężko pracować, a nade wszystko motywować i rozpalać moc Ducha Świętego w katechizujących, aby dawali przez codzienną posługę świadectwo, że Jezus Chrystus żyje i że w Jego Ewangelii znajdują się odpowiedzi na najtrudniejsze pytania w życiu, a przyjęcie tego orędzia nadziei zaowocuje życiem wiecznym.

³⁶ *Poznać prawdę, a prawda was wyzwoli* (J 8,32). List Episkopatu Polski z okazji 20. rocznicy powrotu katechezy do szkoły, „Zeszyty Formacji Katechetów” 10,1 (2010), s. 33.